

**Wyrok z dnia 4 lutego 1998 r.**

**II UKN 488/97**

**1. Przepis art. 22 KP nie pozbawia stron swobody decydowania o treści i charakterze łączącego je stosunku prawnego.**

**2. Ocena, że osoba podlegająca ubezpieczeniu społecznemu, która uległa wypadkowi przy wykonywaniu umowy zlecenia, wymaga ustalenia, że zaistniały wszystkie elementy pozwalające na uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy.**

Przewodniczący SSN: Teresa Romer (sprawozdawca), Sędziowie SN: Roman Kuczyński, Zbigniew Myszka.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 4 lutego 1998 r. sprawy z powództwa Alicji K. przeciwko Międzywojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Inwalidów w S. o sprostowanie protokołu powypadkowego, na skutek kasacji powódki od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Siedlcach z dnia 21 kwietnia 1997 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

### **U z a s a d n i e**

Powódka Alicja K. wystąpiła z pozwem przeciwko Międzywojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Inwalidów w S. o zmianę treści i sprostowanie protokołu powypadkowego, poprzez uznanie, iż jej mąż Jan K. zmarł na skutek wypadku przy pracy oraz o zasądzenie od pozwanej odszkodowania z tego tytułu. Na rozprawie w dniu 17 maja 1996 r. pełnomocnik powódki rozszerzył powództwo o żądanie ustalenia, iż zmarły Jan K. pozostawał w stosunku pracy z pozwaną Spółdzielnią.

Wyrokiem z dnia 8 października 1996 r. Sąd Rejonowy w Siedlcach-Sąd Pracy powództwo oddalił. W uzasadnieniu Sąd I instancji stwierdził, iż zebrany materiał dowodowy wskazuje, że mąż powódki był zatrudniony przez pozwaną spółdziel-

nię na podstawie umowy cywilnoprawnej - umowy zlecenia. Zdaniem Sądu Rejonowego zaistniałe zdarzenie nie może być uznane za wypadek przy pracy, a zaostanie się choroby i w konsekwencji zgon Jana K. nie mogą być rozpatrywane w oderwaniu od okoliczności zdarzenia. W ocenie Sądu nie wystąpiły warunki wynikające z charakteru i rodzaju pracy, które mogłyby stanowić nagłą przyczynę zewnętrzną w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej, pogarszającą stan chorobowy.

Pełnomocnik powódki złożył apelację od powyższego wyroku, zarzucając sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie roszczenia powódki, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Siedlcach do ponownego rozpoznania i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Wojewódzki wyrokiem z dnia 21 kwietnia 1997 r. oddalił apelację. Sąd ten stwierdził, że apelacja nie jest zasadna i nie zasługuje na uwzględnienie. Podzielił również pogląd Sądu Rejonowego, że Jana K. nie łączyła z pozwaną spółdzielnią umowa o pracę. Wykonywał on pracę w ramach umowy cywilno-prawnej, która mimo nazwania jej umową o dzieło, wykazywała cechy pozwalające na zakwalifikowanie jej jako umowy zlecenia. Zdaniem Sądu II instancji, apelacja nie zawiera również przekonujących argumentów przemawiających za słusnością zakwalifikowania śmierci Jana K. jako wypadku przy pracy.

Wyrok Sądu Wojewódzkiego pełnomocnik powódki zaskarżył w drodze kasacji, zarzucając mu naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub oczywiście niewłaściwe zastosowanie, w tym naruszenie przepisu art. 58 KC, art. 62 § 2 KC, art. 22 § 1 KP i art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, a także naruszenie przepisów postępowania mogące mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, w tym naruszenie przepisu art. 233 KPC. Pełnomocnik wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Siedlcach do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie co do kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Kasacja nie jest uzasadniona. Wbrew wywodom kasacji, Sąd Wojewódzki nie dopuścił się naruszenia przepisów prawa materialnego (art. 58 i 62 § 2 KC, art. 22 KP oraz art. 6 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych - jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.). Ustalenia dokonane przez Sąd Rejonowy i uznane przez Sąd Wojewódzki, odpowiadają treści materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Materiał ten jest wyczerpujący, a przeprowadzone postępowanie było wszechstronne. Sąd Rejonowy miał wystarczające podstawy do ustalenia, że męża powódki nie łączył z pozwaną stosunek pracy, lecz umowa prawa cywilnego. Sąd ten przeprowadził jeszcze dalsze postępowanie dla ustalenia czy zdarzenie, w następstwie którego Jan K. zmarł, miało cechy zdarzenia spowodowanego przyczyną zewnętrzną. Sąd Rejonowy skorzystał w tym celu z opinii dwóch biegłych, po uprzednim ustaleniu, w sposób niewątpliwy, że mąż powódki zasłabł i zmarł natychmiast po przybyciu na teren, którego ochroną miał się zajmować, zgodnie z umową zlecenia zawartą między pozwaną a Okręgową Spółdzielnią Mleczarską jako zleceniodawcą. Ponieważ w chwili utraty przytomności zaraz po zejściu z roweru, mąż wnioskodawczynie uderzył się w głowę, Sąd zlecił biegłym ocenę całego zdarzenia i ewentualnego związku zgonu z urazem głowy. Specjaliści neurolog i kardiolog nie dopatryli się jakiegokolwiek wpływu na zgon Jana K. okoliczności zewnętrznych po jego wejściu na teren wykonywania pracy. Biegły kardiolog zwrócił uwagę, że mąż powódki przebył dwukrotnie zawał serca i leczył się z powodu częstych dolegliwości wieńcowych, w tym zawrotów głowy, nadciśnienia tętniczego. Biegły ten oparł swoją opinię na dokumentacji lekarskiej oraz na wyjaśnieniach lekarza pogotowia, który podejmował próby reanimacji i stwierdził zgon Jana K. Biegły wskazał, że jazda rowerem w drodze do miejsca pracy w trudnych warunkach atmosferycznych mogła spowodować nasilenie się dolegliwości wieńcowych. Biegły neurolog nie znalazł żadnego związku między nagłym zachorowaniem i zgonem Jana K. a urazem głowy. Nie znalazł także innych okoliczności zewnętrznych wynikających z pracy, które miałyby wpływ na uszkodzenie w układzie nerwowym, prowadzące do utraty przytomności i zgonu męża powódki. Biegły kardiolog uznał, że obrażenia zewnętrzne w czasie upadku w trakcie nagłej utraty przytomności były zjawiskiem wtórnym w stosunku do choroby serca.

W tych okolicznościach, które zostały niewadliwie ustalone w toku postępowania przed Sądami obu instancji, nie można podzielić wywodów kasacji co do naruszenia przez Sąd Wojewódzki art. 233 KPC, czy też wspomnianych przepisów prawa materialnego. Kwestia stosunku prawnego, który łączył Jana K. z pozwaną, została również wszechstronnie rozważona w toku postępowania a z dokonanych ustaleń Sąd wyprowadził prawidłowe wnioski. Sąd Wojewódzki, między innymi, podkreślił, że strony łączącą je umowę nazwały umową o dzieło choć miała ona cechy zbliżone do umowy zlecenia i dlatego Sąd traktował tę umowę jako zlecenie. Pozwana Spółdzielnia zlecała mężowi powódki pełnienie służby wartowniczej w określonych obiektach, z którymi zawierała odpowiednie umowy. Umowy o pełnienie warty zawierano na jeden miesiąc od października 1995 r. do stycznia 1996 r. W dniu 6 stycznia 1996 r. w opisanych okolicznościach mąż wnioskodawczynie zmarł. Do stanu faktycznego sprawy odnoszą się przepisy Kodeksu pracy przed nowelizacją dokonaną w następstwie ustawy z dnia 2 lutego 1996 r. o zmianie ustawy Kodeks Pracy oraz zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 24, poz. 110), a więc przed wejściem w życie art. 22 § 1<sup>1</sup> KP. Nawet jednak ten przepis, podobnie jak przepis art. 22 § 1 KP nie wyłączają swobody woli stron co do ustalenia stosunku prawnego, w ramach którego świadczona ma być praca (art. 11 KP) i nie dają podstaw do uznania każdej pracy jako świadczonej w ramach stosunku pracy. Dlatego też nie można przy braku dostatecznych dowodów dowolnie zakładać, jak to czyni kasacja, że mąż powódki świadczył na rzecz pozwanej Spółdzielni pracę w ramach umowy o pracę, a nie w ramach umowy prawa cywilnego, jak na to wskazują zawierane umowy. W toku postępowania sądowego zwrócono nawet uwagę, że wybrany przez strony rodzaj umowy (cywilnej) był dla męża powódki dogodny. Uprawnienia powódki do świadczeń przewidzianych w ustawie z dnia 12 czerwca 1975 r., przy przyjęciu, że strony łączyła umowa zlecenia, a nie umowa o dzieło, reguluje ustawa z dnia 19 grudnia 1975 r. o ubezpieczeniu społecznym osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia (jednolity tekst: Dz. U. z 1995 r. Nr 65, poz. 333 ze zm.). Art. 23 tej ustawy w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy i chorób zawodowych, odsyła do przepisów wydanych na podstawie art. 231 Kodeksu pracy, a więc do ustawy wypadkowej.

Warunkiem uznania zdarzenia za wypadek przy pracy, zgodnie z art. 6 ustawy wypadkowej, jest jednoczesne zaistnienie trzech elementów: nagłości, przyczyny zewnętrznej i związku z pracą. Z niewadliwych ustaleń Sądu Wojewódzkiego, po-

przedzonych ustaleniami Sądu Rejonowego wynika, że w zdarzeniu, które spowodowało śmierć Jana K. zabrakło przyczyny zewnętrznej. Zgon nastąpił wskutek zaawansowanej choroby wieńcowej, bez podejmowania jakiegokolwiek wysiłku, czy nawet jakiejś czynności po przybyciu do miejsca, w którym miała być świadczona praca, w ramach umowy zlecenia. Przyjęcie przez Sądy, wbrew nazwie umowy, że była to umowa zlecenia a nie umowa o dzieło spowodowało prawdopodobnie prowadzenie postępowania w kierunku ustalenia przyczyn wypadku. Uznanie bowiem, zgodnie z nazwą, że strony zawarły umowę o dzieło wyłączałyby w ogóle prawo do świadczeń z ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. Osoby świadczące pracę w ramach umowy o dzieło nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia społecznego. Sądy nie odwołały się wprost do ustawy z dnia 19 grudnia 1975 r., ale przyjęły trafnie, że zdarzenie z dnia 6 stycznia 1996 r. nie było wypadkiem przy pracy, także świadczonej w ramach umowy zlecenia.

Kierując się powyższymi względami Sąd Najwyższy nie znalazł podstaw do uwzględnienia zarzutów kasacji co do naruszenia przez Sąd II instancji przepisów prawa materialnego czy procesowego i dlatego orzekł jak w sentencji.

=====